

**Drodzy Czytelnicy! Poniżej zamieszczamy wywiad z Burmistrzem Miasta i Gminy Sieniawa Panem Adamem Wosiem. Rozmowę przeprowadziły Agatka Frączek i Martynka Kurko 18 grudnia 2018 roku w Urzędzie M i G Sieniawa.**

– Czy lubił Pan chodzić do szkoły?

– Jak każdy uczeń. Trochę tak, trochę nie. Kiedy byłem mały, to nie bardzo. Potem, gdy już byłem bardziej świadomy, tego, że mogę tam zdobyć ciekawą i potrzebną wiedzę, to już chętniej chodziłem do szkoły.

– Jaki przedmiot najbardziej Pan lubił i dlaczego?

– Historia. Historia i geografia to były moje ulubione przedmioty od najmłodszych lat, odkąd pamiętam. Historia- dlatego, że zawsze pasjonowała mnie wiedza o tym, jak było kiedyś, jak dawniej żyli ludzie, jak wyglądały sytuacje między państwami, jak przebiegały różne wojny w początkach naszych dziejów.

Bardzo interesowała mnie zawsze historia polskich monarchów, poczynając od Piasta Kołodzieja, aż do późniejszego okresu- do ostatniego króla Polski. Cała historia, nie tylko Polski, ale także Europy i świata.

Drugim moim ulubionym przedmiotem była geografia, dlatego że zawsze chciałem poznawać nowe nieznanne mi miejsca na Ziemi. A można je było poznać zagłębiając się w lekturze podręczników do geografii.

– Czy jest jakieś miejsce, w którym Pan jeszcze nie był, a bardzo chciałby pojechać?

– O, jest oczywiście wiele takich miejsc, gdzie mnie jeszcze nie było. Moim wielkim marzeniem są Chiny i pewnie kiedyś się tam wybiorę. Byłem w wielu pięknych miejscach świata, ale zawsze pociągała mnie egzotyka krajów azjatyckich.

– Czekamy zatem na wymarzoną wyprawę do Chin. Co najbardziej zapamiętał Pan z dzieciństwa?

– Bardzo wiele. Lubilem od najmłodszych lat swojego życia grać w piłkę nożną. Wszyscy chłopcy grali i to bardzo utkwilo w mojej pamięci. Bardzo lubilem miejsce, w którym się urodziłem, a urodziłem się w Piganach, niedaleko Sanowiska. Zawsze pasjonowała mnie woda, przebywanie na łonie przyrody, spędzałem na pływaniu i łowieniu ryb całe dnie. Do dziś uwielbiam wodę i las, to mi pozostało właśnie z dzieciństwa.

– Czy był Pan na tzw. „zielonej szkole”?

– Nie, nie byłem. W czasach, gdy chodziłem do szkoły, takich wyjazdów i turnusów edukacyjno-zdrowotnych nie było, aczkolwiek taka „zielona szkoła” była na co dzień. Nie było telewizorów, komputerów, telefonów. Nie było prądu, jedynie lampy naftowe, więc „zieloną szkołę” mieliśmy każdego dnia.



– Czy lubi Pan swoją pracę?

– Pracę tę, którą teraz wykonuję, tak? Bardzo lubię. Gdyby było inaczej, to bym nie kandydował, nie ubiegał się o to stanowisko. Bardzo lubię tworzyć i robić coś, za co biorę osobistą odpowiedzialność. To jest na stanowisku burmistrza bardzo istotne. Podejmuję czasem bardzo ważne, trudne, odpowiedzialne decyzje i to właśnie lubię. I za nie chcę brać pełną odpowiedzialność. Tak czynię w swoim życiu, zwłaszcza teraz, kiedy piastuję urząd burmistrza.

– Czy trudno jest być burmistrzem?

– Pewnie nie jest to łatwe zajęcie. Gdyby było takie proste, to z pewnością łatwiej byłoby zostać burmistrzem. Nie, nie jest to proste zadanie, bo tak jak już powiedziałem wcześniej, tu się podejmuje ważne, trudne decyzje, decyzje dotyczące wielu ludzi, między innymi Was, wszystkich uczniów, nauczycieli szkół, które są na terenie gminy. To jest odpowiedzialność burmistrza. Zatem zadanie łatwe to nie jest, ale daje poczucie ogromnej satysfakcji, kiedy się swoje zadania wykonuje dobrze.

– Jakie cechy-Pana zdaniem są najważniejsze, gdy pełni się urząd burmistrza?

– Odpowiedzialność i odwaga. To według mnie są najważniejsze cechy. Trzeba być odpowiedzialnym za to, co się robi, ale też i podejmować trudne, ale odważne decyzje. To jest bardzo ważne.

– Gdyby Pan złowił złotą rybkę, o spełnienie jakich trzech życzeń by ją Pan poprosił?

– Chciałbym, żeby wszyscy ludzie byli szczęśliwi, a zwłaszcza mieszkańcy naszej gminy. Wszyscy mieszkańcy, czyli wy, wasi rodzice, babcie, dziadkowie. To jest takie moje bardzo wielkie marzenie. Chciałbym też spełnić wszystkie oczekiwania naszych mieszkańców. To byłoby takie drugie życzenie. No i żeby być zdrowym, bo zdrowie w życiu człowieka jest najważniejsze.

– Piękne marzenia i życzenia. A jaki prezent dostał Pan na tegoroczne mikołajki?

– Ja już takich prezentów nie otrzymuję. Ale od uczniów, którzy chodzą na zajęcia sportowe tutaj do naszej hali sportowej( to tacy mali chłopcy, którzy trenują piłkę nożną) dostałem bardzo piękną gwiazdę betlejemską. To znaczy dostałem od Mikołaja, ale chyba za ich sprawą i pośrednictwem.

– Zbliżają się święta Bożego Narodzenia-czas kolędowania. Jaka jest Pana ulubiona kolęda i dlaczego właśnie ta?

– Hm..... „Bóg się rodzi”. Zawsze lubię śpiewać tę kolędę, bo w niej zawierają się najważniejsze symbole naszej wiary. Jest po prostu piękna i bardzo prawdziwa.

– Jak Pan zamierza spędzić tegoroczne święta?

– Tradycyjnie- jak co roku, w gronie rodzinnym, przy śpiewaniu kolęd,



z wszystkimi moimi bliskimi. A że wtedy też wypadają moje imieniny, więc gości nie brakuje. Zatem spędzam święta bardzo radośnie, ze swoimi przyjaciółmi i rodziną.

– I takich świąt właśnie Panie Burmistrzu Panu życzymy. W gronie najbliższych, zdrowych, radosnych, wesołych, pełnych szczęścia.

Od całej naszej szkolnej społeczności chcielibyśmy wręczyć Panu drobny, świąteczny upominek, wykonany własnoręcznie przez dzieci.

Bardzo serdecznie dziękujemy za interesującą rozmowę.

